

Ks. Józef Mandziuk, *Słownik księży pisarzy archidiecezji wrocławskiej 1945-1992*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1997, ss. 401

Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie niewątpliwie przoduje w biografistyce teologów, mając na swoim koncie ogromne ośmiotomowe dzieło *Słownik Teologów Katolickich*, powstałe w wyniku inicjatywy ks. profesora Eugeniusza Hieronima Wyczawskiego, przy współpracy wielkiej liczby autorów. Nie trzeba dodawać, że jest to dzieło warsztatowe dostarczające ogromnego materiału erudycyjnego. Prezentowana książka ks. Józefa Mandziuka nie jest wbrew pozorom, excerptum z wymienionego *Słownika*. Owszem, powtarzają się w niej nazwiska obecne w *Słowniku Teologów*, ale rejestr księży autorów jest tu o wiele obszerniejszy, bowiem autor postanowił umieścić w nim wszystkich, nawet amatorów pióra szczyjących się paroma publikacjami. Taki pomysł nie jest nowy, aczkolwiek kryterium w postaci takiej czy innej działalności literackiej rzutuje na charakterystykę całego duchowieństwa danej diecezji i to w sposób, który ktoś mógłby odebrać jako dyskryminujący. Powstaje bowiem mimo woli pytanie, czy służba pióru, niekiedy przypadkowa, jest wyróżnikiem dostatecznie uzasadnionym. Niewątpliwie jednak *Słownik* ks. profesora Mandziuka w jakiś sposób zachęca do biografistyki obszerniej zakrojonej, która już dobrze daje znać o sobie¹.

Autor omawianego *Słownika* nie ponumerował umieszczonych w nim księży, stąd na pierwszy rzut oka nie wiadomo ilu ich jest. Liczba zaś jest imponująca i wynosi 261. Godny uwagi jest skorowidz rzeczowo-osobowy, który pokazuje także, jak szeroki jest wachlarz zainteresowań piszących kapłanów wrocławskich, a ponadto odsyła czytelnika do interesujących go dziedzin.

¹ Do takich biografii zaliczyć należy m.in. ks. Henryka Mrossa, *Słownik Biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1820-1920*, Pelplin 1995, inny rodzaj, to biografie pewnych kategorii duchownych np. *Słownik Biograficzny Kapituły Warmińskiej*, Olsztyn 1996..

Przydatność dzieła jest oczywista, stąd też pomijamy świadomie analizę kręgu jego odbiorców. Nie ogranicza się on do duchownych, czy osób zajmujących się teologią, bowiem twórczość księży do niej się nie sprowadza. Obok innych zalet rezentowanej tu pracy, posiada ona i tę, iż pokazuje na ilu płaszczyznach działali księża i w ilu dziedzinach zabierali głos. Pomaga to skutecznie zbić mit o zasklepieniu się duchownych w sprawach hermetycznie kościelnych lansowany w środowiskach laickich i niechętnych Kościołowi w niesławnej przeszłości, a także dziś, i to z wcale nie słabnącą siłą. Duchowni zawsze należeli do warstwy określanej jako litterati. Ale ukazać to można wyłącznie poprzez publikacje bio-bibliograficzne, z których jedną bierzemy do ręki.

Dobór osób branych pod uwagę jest tu prosty, bo obowiązywało jednoznaczne kryterium – choćby jedna publikacja. Autor we wstępie, którego forma i treść wydaje się dyskusyjna, stwierdza, że przykrawał informację biograficzną stosownie do dorobku osoby uwzględnionej. Trzymał się tego dość konsekwentnie, choć znowu kryterium jest tu bardzo subiektywne, bowiem ilość publikacji nie zawsze świadczy o poziomie ich autorów. Wydaje się, że byłoby wskazane zaznaczać (asteryskiem lub inaczej), które biografie po raz pierwszy zostały opracowane, bowiem znakomita większość jest powtórzeniem mutatis mutandis za opracowaniami leksykograficznymi. Wiele tekstów można by odchudzić, stosując bardziej rygorystycznie zasady leksykograficzne. Np. zbyteczne są nic nie znaczące wzmianki o urloпах, czy drugorzędnych wydarzeniach w życiu kapłanów.

Wracając do wstępu, można by wysunąć propozycję do wykorzystania przy ewentualnym wznowieniu Słownika, by pokrótce przedstawić pochodzenie poszczególnych grup autorów. Wynika to wprawdzie z większości biografii zawartych w książce, ale przydatny byłby krótki pogląd na powojenne losy prezbyteratu wrocławskiego, co w jeszcze większym stopniu uwydatniłoby jego dynamizm w jakże trudnych warunkach powojennych.

Słownik ks. Mandziuka zawiera multum informacji, także źródłowych, bowiem każdy biogram ma swoją bazę źródłową. Te dane, jak zresztą cały układ hasła, słusznie powtórzony za Słownikiem Teologów Polskich, są jednym z najcenniejszych osiągnięć książki. Bowiem na ogół trudno doszukać się gdzie indziej nawet podstawowych informacji do życiorysu przeciętnego kapłana.

Książdz profesor Mandziuk podjął niemały trud, którego owoc starano się tu pobieżnie przedstawić. Czytelnika wypada zachęcić do uważnej lektury, bowiem znajdzie w książce treści, które rzadko goszczą na kartach historii pisanej z wyżyn rozważań nad instytucją, czy też ludźmi stojącymi na jej wierzchołku.

Zygmunt Zieliński